ROK III Nr. 106 (523).

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru (250000)

Wilno, Niedziela 11-go maja 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez upszedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Wil. Dom Tow. Przemysłowy
Bracia Jabłkowscy.
Sp. Akc. Wilno-Mickiewicza-18

Wyprzedaż wiosenna — Rabaty we wszystkich Oddziałach
od 12-V do 17-V

Obrady komisji rzeczoznawców.

Wczorajsze wiadomości wskazują na to, iż rząd zamierza bardzo poważnie traktować powołaną przez siebie komisję rzeczoznawców ziem wschodnich. Rezultaty obrad wojewodów i kuratorów województw galicyjskich mają być jej przedłożone do zaopinjowania. Zupełnie też słusznie komisja składająca się z pp. Stanisława Grabskiego, Leowenhertza, Starczewskiego i Thugutta zajmuje się dotychczas sprawami ziem południowych.

O ile wiemy w komisji będą się ścierać dwa poglądy. Pierwszy reprezentowany przez prof. Grabskiego dążyć będzie oczywiście do pomniejszenia skali robót komisji. Narodowa Demokracja z olimpijskim spokojem oczekuje drugiej klęski polskiej polityki wewnętrznej to jest ponownego zablokowania się wszystkich mniejszości narodowych w jednej liście wyborczej. To też prof. Grabski będzie pilnował, aby się nic w dotychczasowej naszej polityce nie zmieniło i co zatem idzie, aby komisja jaknajprędzej rozjechała się do domów.

Drugi kierunek reprezentuje poseł Thugutt, ten przeciwnie, wróciwszy ze swojej podróży zagranicę, oświadczył, iż o Polsce na zachodzie wiedzą tylko tyle, że uciskamy mniejszości narodowe. To też p. Thugutt idzie daleko w swoich planach na przyszłość, może nawet za daleko. Pan Thugutt popełnia tu naturalnie kardynalny błąd polskiej demokracji sądząc, że hasła demokratyczne, że rywalizacja z bolszewikami w radykalnej stylizacji naszego programu państwowego dadzą rozwiązania sprawy. Rzecz się ma odwrotnie. Być może, że na Śląsku hasła ultrademokratyczne, może nawet komunistyczne zwiększać mogą siłę żywiołu polskiego. Na wschodzie Polski, gdzie polskiemi są przedewszystkiem klasy oświecone i gdzie licytowanie się z bolszewikami jest niemożliwe — hasła p. Thugutta mogą przynieść nam tylko nowe klęski. Od chwili bowiem gdy na naszej ziemi zatryumfowały demokratyczne hasła polskie — polskość stąd odchodzi.

Komisja rzeczoznawców powinna opracować szczegółowy i jednolity program polityki narodowościowej dla wszystkich województw wschodnich. Dotychczas każdy niemal starosta, w każdym razie każdy wojewoda trzymali się w tej polityce odmiennych zasad. Komisja powinna zrewidować stan kwestji żydowskiej na wschodzie Polski i zobaczyć co się w tej kwestji w obecnych warunkach i przy obecnym ustroju da zrobić. Komisja wreszcie powinna wskazać rządowi, że niektóre zarządzenia biur centralnych, pozornie najsłuszniejsze, krzywdzą ludność ziem wschodnich.

To ostatnie jest najważniejsze. Pamiętać bowiem nadewszystko należy, że nie świadomość narodowa białoruska, ale niezadowolenie z naszej administracji było przyczyną powodzenia listki. Niezadowolenie to w wielu wypadkach aż nadto było uzasadnione.

Dlatego też najbardziej nam chodzi o to, aby w komisji rzeczoznawców udział wzięli znawcy naszych stosunków. Dotychczas tych znawców tam niema. Pan Starczewski zdyskwalifikował siebie zupełnie swoim bardzo niemądrym projektem o kurji narodowej białoruskiej przy wyborach do samorządu. Ale już od tygodnia wiemy o tem, iż p. Grabski obiecał pewnej grupie osób, że także przedstawiciele ziem północnych zajmą należne sobie miejsce w komisji rzeczoznawców.

Grupa osób, która w tej sprawie udała się do p. Premjera i z której oczywistemi argumentami p. Grabski nie mógł się nie zgodzić, wyręczyła tylko naszych posłów. Posłowie ziemi wileńskiej nie interesowali się całkiem sprawą komisji rzeczoznawców. Bezczynność ich była bardzo naganną.

Wczorajszy „Dziennik Wil." przyniósł wiadomość, że do komisji rzeczoznawców ma być jako przedstawiciel ziem północnych powołany p. Stanisław Brzostowski. Wiadomość ta jest oczywiście nieporozumieniem. Do komisji tej wejdzie nie jeden przedstawiciel ziem półn. ale dwóch, albo trzech. Pan Brzostowski człowiek poczciwy, polityk rozsądny, byłby może doskonałym doradcą, gdyby chodziło o gospodarczy rozwój ziem wschodnich, o gospodarkę magistratu wileńskiego i tp. Ale jako znawca i inicjator polityki narodowościowej występywać nie może.

Exul.

Pogłoski o przesileniu.

RYGA. 10, V. (tel. własn. — *s*). Szerzą się tu coraz bardziej pogłoski o mającem nastąpić przesileniu gabinetowem. W kuluarach sejmowych mówią o projektowanej koalicji mniejszości narodowych z prawicą sejmową. Należy przypuszczać, że następny gabinet byłby bardziej prawicowy.

Równocześnie rozeszła się wieść, zaczerpnięta jakoby w sferach rządowych o zmianach na stanowiskach dyplomatycznych za granicą. W związku z tem obecny poseł łotewski w Polsce M. Nuksza przeniesiony będzie do Paryża. Do Polski zaś przybędzie obecny poseł w Finlandji K. Zarin.

SEJM i RZĄD.

Ćwiczenia mobilizacyjne.

WARSZAWA, 10.V. (PAT). Przed kilkunastu dniami na rozkaz ministra spraw wojskowych odbyły się ćwiczenia mobilizacyjne 36 p. p. Po przeprowadzeniu próbnej mobilizacji i osiągnięciu stanu wojennego pułk odbył ćwiczenia polowe w Rembertowie, rozłożone na parę dni a zakończone grą wojenną, z użyciem ostrej amunicji i poparciem rzeczywistego ognia artylerji. Wśród powołanych rezerwistów panował nastrój doskonały, a nadto wykazali oni całkowitą sprawność w obchodzeniu się z udoskonalonem wyposażeniem technicznem, którem armja nasza nie dysponowała jeszcze w czasie wojny.

Z próbną mobilizacją 36 p. p. połączony był próbny pobór koni, przeprowadzony w kilku powiatach województwa Warszawskiego. Próbna ta rekwizycja dała rezultaty najzupełniej pomyślne, wykazując duże zrozumienie tej akcji ze strony właścicieli. W czasie próbnej mobilizacji władze administracyjne i policja funkcjonowały bez zarzutu. Władze wojskowe na podstawie przeprowadzonych ćwiczeń będą mogły poczynić cały szereg ulepszeń pracy przygotowawczej, zmierzającej do trwałego zabezpieczenia państwa.

Renta do orderu „Virtuti Militari".

Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu budżet ministerjum spraw wojskowych. Obecnego na posiedzeniu ministra, gen. Sikorskiego, posłowie Wyrzykowski i Miedziński („Wyzwol. i Jedn. Lud.") interpelowali o rentę, przywiązaną do orderu „Virtuti Militari". Odpowiadając p. minister zaznaczył, że sprawa ta jest przedmiotem dyskusji pomiędzy ministerjami spraw wojskowych a skarbu. Min. skarbu ma wystąpić z odnośnym projektem spłacenia długu, zaciągniętego przez państwo wobec kawalerów „Virtuti Militari". Słychać, że sprawa ta ma być postawiona w formie rezolucji na plenarnem posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu budżetu.

Rewizja w Kasach chorych.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 9-go maja b. r. upoważniła Kontrolę Państwową do przeprowadzenia przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i jego organów podwładnych rewizji finansowej Kas Chorych, wskazanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Udział przedstawicieli Ministerstwa Pracy, oraz jego organów podwładnych umożliwi fachowe zbadanie celowości wydatków Kasy w związku z ustawą ubezpieczeniową.

Wyjazd posła Gibsona.

Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych (Ameryki Północnej) w Polsce opuścił ostatecznie Warszawę 5 b. m. Zanim nowomianowany poseł p. Pearson nadjedzie i obejmie stanowisko, funkcje charge d'affaires pełni p. Piotr de L. Boal. Biuro poselstwa Stanów Zjednoczonych, które mieściło się dotąd przy ul. Senatorskiej Nr. 37, z dniem 5 b. m. przeniesiono na ul. Foksal Nr. 3.

Urlop p. Koźmińskiego.

„Kurjer Polski" donosi: Były dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., p. Koźmiński, wczoraj pożegnał się z urzędnikami, udając się na dłuższy urlop. Według krążących wiadomości, p. Koźmiński do M. S. Z. już nie powróci.

Wyjazd ministra Sikorskiego.

Wczoraj wieczorem minister spraw wojskowych, generał Sikorski wyjechał na kilkodniowy objazd inspekcyjny.

Komunistyczna organizacja na Wołyniu.

WARSZAWA. 10. V. (PAT). Wydział Polityczno Prezydjum Rady Ministrów komunikuje w uzupełnienie komunikatu z dn. 28 kwietnia b. r. na podstawie wiadomości M. S. Wewn., że przedsięwzięto energiczną akcję w kierunku zlikwidowania organizacij komunistycznej sabotażowej na Wołyniu. Śledztwo jest w pełnym toku i w bliższych tygodniach zostanie całkowicie ukończone. Dotychczas aresztowano około 100 osób, których udział w organizacji został stwierdzony.

Wiadomość podana w prasie, że jakoby organizacja rozporządzała znacznemi zapasami broni i materjałami wybuchowemi, okazała się nieprawdziwą. W trakcie dochodzenia podczas szeregu rewizji, przeprowadzonych u członków organizacji, nie wykryto żadnej broni. Były natomiast przygotowane miejsca na składy broni. Organizacja ta, jak wykazują dochodzenia, znajdowała się dopiero w zarodku. Stąd też liczba jej członków nie jest wielka, a działalność jej rozciąga się jedynie na terenie wojew. wołyńskiego. Wpływy jej, jak dotychczas stwierdzono, nie sięgają na inne województwa.

Sytuacja po wyborach.

Referendum w sprawie projektu rzeczoznawców.

BERLIN, 10.5. (PAT). W związku z wiadomością wczorajszą, o powziętym przez partję Soc.-Demokrat. projekcie zwołania referendum w sprawie przyjęcia lub odrzucenia sprawozdań rzeczoznawców, wyjaśniają tutaj, że partja Soc.-Dem. ma na celu ułatwienie przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców i zważywszy, że w Reichstagu dla przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców niezbędną jest większość 2]3, gdy tymczasem przy odwołaniu się do plebiscytu wystarczająca będzie większość absolutna.

Walka o prezydjum Reichstagu.

BERLIN, 10.5. (PAT). Pierwsze posiedzenie Reichstagu odbędzie się 27 m. b. m. i poświęcone będzie wyborom prezydjum. Niemieccy narodowcy domagają się przyznania im, jako najsilniejszej frakcji, miejsca w prezydjum, jednakże w tym względzie mogą zajść niespodzianki, ponieważ odbywają się rokowania między centrum, niemiecką partją ludową a demokratami, celem utworzenia związku tych frakcyj, któryby nazywał się „blokiem środku", i liczyłby 153 członków.

Zjazd stronnictwa S.-D.

BERLIN, 10.5. (PAT). Zarząd stronnictwa Soc.-Demokrat. postanowił zwołać ogólny zjazd stronnictwa na d. 11.6 do Berlina.

Polacy na Łotwie.

RYGA 10. V. (tel. wł.—*s*). Na posiedzeniu w dn. 8 maja wystąpił pos. Wierzbicki z przemówieniem ilustrującem ucisk Polaków na Łotwie.

Polacy nie posiadają ani jednej szkoły narodowej na terytorjum państwa łotewskiego. Twierdzenia, że ludność łotewska w pewnych miejscowościach ulega polonizacji są najzupełniej bezpodstawne. Większość białorusinów łotewskich jest poprostu najprawdziwszymi Polakami.

Mówca szeroko rozwodził się nad faktem bezprawia, stosowanego przez władze względem Polaków i doszedł do wniosku, że postępowanie podobne jest ograniczeniem politycznem wolności obywateli.

Z nad Bałtyku.

Parlamentarzyści bałtyccy w Londynie.

RYGA. 10, V. (tel. własn. — *s*). Prasa kowieńska donosi, że członkowie parlamentów Litwy, Łotwy i Estonji udadzą się jeszcze tego lata do Londynu. Wycieczka będzie miała charakter rewizyty podróży angielskich parlamentarzystów, którzy bawili w roku zeszłym w państwach nadbałtyckich. Przewodniczący parlamentu angielskiego zaproponował, ażeby wycieczka przybyła do Londynu 15 lipca b. r.

Walka z komunizmem w Estonji.

RYGA. 10. V. (tel. własn. — *s*). Z rozkazu b. min. spr. wewnętrz. Estonji zamknięto 229 organizacyj robotniczych za działalność antypaństwową. Obecnie sprawy te będą rozpatrywano w sądzie. Dzisiejszy min. Reuk przywrócił jedynie 21 organizacyj, wobec tego 208 organizacyj robotniczych zostało zamknięte na zawsze.

Rokowanie łotewsko - niemieckie.

BERLIN 10-V P. A. T. Germanja dowiaduje się z Rygi, iż rokowania łotewsko-niemieckie o odszkodowania wojenne i związane z niemi zagadnienia nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Propozycje łotewskie zostały przez Niemców odrzucone.

W zakładzie elektro - wodoleczniczym
D-ra IWANTERA
rozpoczęto stosowanie WANIEN
KWASOWĘGLOWYCH
ul. Mickiewicza 21.

Sprawy gospodarcze.

Kwestja drogowa.

Jedną z największych bolączek, zatruwających życie codzienne, to fatalny stan dróg.

Trakt przedstawia widok opłakany w każdej porze roku. Gdy sucho, głębokie doły i wystające faszyny, uniemożliwiają szybką jazdę. W porze jesiennej i wiosennej droga zamienia się w błotniste jezioro, pełne niebezpiecznych pułapek. Rowy bez spadów zatrzymują wodę, wskutek czego tworzy się gnijące bagno, w którem wozy grzęzną po osie. Droga jest położona o parę lub kilka stóp niżej od graniczących z nią pól. O mostach lepiej nie wspominać. Grube, nieobrobione okrąglaki, najczęściej połamane i popsute, leżą z reguły wyżej, niż poziom drogi. Podróżny wjeżdżając i zjeżdżając z takiego dziwoląga budownictwa jest poprostu torturowany. Jeżeli ma słabe nerwy, jęczy, przy silniejszych przeklina.

Szarwark był zawsze rzeczą niepopularną wśród ludności, która utrzymywała, że drogi reperuje Pan Bóg przy pomocy słońca w lecie i mrozu w zimie, a wszelka akcja ludzka jest niepotrzebną, a co gorsza szkodliwą. To też, gdy gminy i sołtysi namyślili się nareszcie w kierunku reparacji dróg, wysyłali kobiety i nieletnie dzieci. Tego rodzaju robotnicy nie obeznani z robotami ziemnemi po wykopaniu kilku dołów reprezentujących rowy przydrożne i wysypaniu na gościniec kilkunastu łopatek ziemi, mającej przykryć przywiezioną gałęziową faszynę, porzucali pracę, która miała się powtórzyć z tym samym skutkiem za kilka miesięcy.

Obecnie dzieje się nie lepiej. Niektóre trakty nie są reperowane od 2 lat. Zarząd powiatu, wydział sejmiku i urząd gminny pracują w pocie czoła nad układaniem budżetów i rozkładów podatkowych, a następnie nad ściąganiem takowych. Kontrolę nad gminami sprawują inspektorzy samorządu gminnego. Ale można śmiało twierdzić, że po za biurokracją niema rezultatów pracy. Ludność ponosi coraz większe ciężary, żąda się terminowego płacenia, natomiast w okresach parumiesięcznych wskutek złych dróg zamiera handel, ustają wszelkie dostawy, gdyż czterokonny zaprzęg nie jest w stanie uciągnąć próżnego wozu po okropnej drodze, o którą żadna osoba urzędowa zatroszczyć się nie raczy.

Zaniedbanie kwestji drogowej pociąga za sobą katastrofalne skutki: uniemożliwia sprzedaż i odstawę produktów rolnych i leśnych, powoduje zniszczenie koni, uprzęży i wozów, marnuje zasiewy na polach położonych przy traktach, które są niemiłosiernie tratowane, wreszcie pociąga za sobą ogromną stratę czasu dla podróżnych i transportów.

Nie można uważać za poważną akcję w kierunku polepszenia sprawy drogowej prac sejmików budujących po kilometrze szosy rocznie lub nabywających klinkiernie. Pracuje się z ogromnym nakładem pieniędzy podatkowych na drobnych odcinkach dróg, podczas gdy setki kilometrów traktów czekają daremnie naprawy.

Byłoby o wiele korzystniejsze ustanowienie majstrów drogowych, po paru na każdą gminę, którzyby, pracując akordowo, z pomocą robotników szarwarkowych, dostarczanych przez wsie, stale pracowali przy kopaniu rowów, plantowaniu nasypów, spuszczaniu wody, jednem słowem regulacji dróg i mostów.

Sprawa drogowa oddana w ręce zbyt konserwatywnych wójtów i sołtysów, nie ulegnie zmianie na lepsze, o ile nie zajmą się nią poważnie inżynierzy powiatowi, jako kierownicy, a fachowi grabarze, jako wykonawcy.

Ludność zmuszona do wysokich i terminowych świadczeń na rzecz Państwa i samorządów, musi żądać umożliwienia jej terminowego zbytu płodów rolnych i dostaw niezbędnych artykułów.

Należy zmienić obecne stosunki urzędowe. Oderwać od biurek panów starostów i podległych im urzędników, pozwolić im wytchnąć po biurokratycznych ćwiczeniach, zalecając wycieczki krajoznawcze w obrębie powierzonych im powiatów. Zyskają na tem drogi, mosty, szkoły i inne urządzenia prowincjonalne.

Nie należy zapominać, że już w r. 1924 płacić będziemy 150 proc. dodatek do gruntowego podatku rządowego na gminę i sejmik. Są to sumy wielomiljardowe, które nie mogą służyć jedynie na płacenie pensji urzędników komunalnych. Ludność, ponosząc ciężkie ofiary materjalne, musi coś za nie otrzymać. Jedną z najpierwszych potrzeb są dobre drogi, bez których cywilizowane społeczeństwo obejść się nie może.

Jan Chrzanowski.

Zjazd korporacyj.

W ubiegły czwartek otwarte zostały w Auli Kolumnowej U. S. B. obrady IV dorocznego Zjazdu Polskich Korporacyj Akademickich. Zjazd powitał w imieniu Senatu U. S. B. J. M. Rektor prof. Parczewski podkreślając w swoim przemówieniu łączność Promienistych z teraźniejszemi korporacjami. Następnie zabrał głos ks. biskup Michalkiewicz, który w gorącem przemówieniu wzywał młodzież do pracy. W imieniu Rządu przemawiał p. delegat Roman. Po odczytaniu szeregu depesz gratulacyjnych oraz przemówieniach prezesa koła międzykorporacyjnego obrady pierwszego dnia zostały zamknięte.

W drugim dniu obrad zjazd wyłonił 3 komisje a mianowicie: statutowo-ideowo-wychowawczą, sądu honorowego i ogólną.

Komisja statutowa omawiała poprawki i zmiany w statucie już uchwalonym na III zjeździe Polskich korporacyi Akademickich w roku ub. Pozatem cały szereg obrad poświęciła pogłębieniu pracy ideowo-wychowawczej w korporacjach, oraz ustaliła szereg przepisów normujących sprawy przyjmowania nowych korporacyj w skład związku. Do rozważania tej ostatniej sprawy przyczynił się fakt istnienia w Polsce szeregu korporacyi „dzikich", których w samej Warszawie istnieje do 25. Kilka z nich, których delegaci przybyli na zjazd, zostały w czasie obrad przyjęte w skład związku, ponieważ odpowiadały normom ustalonym przez statut związkowy. Druga z kolei komisja, kodeksu honorowego, rozważała projekt kodeksu przedstawiony przez korporacji Arconia.

Od roku przeszło nad kodeksem honorowym pracowała specjalna komisja przy związku, która miała za zadanie stworzenie wyczerpującego kodeksu honorowego. Obecnie wyniki pracy tej komisji zostały uzgodnione z poglądami biorących udział w zjeździe korporacyi oraz projektem przedstawionym przez Arconję na zjeździe.

Jednakowoż ze względu, że zbyt szybkie załatwienie tej sprawy wpłynęłoby ujemnie na jej wynik, opracowanie kodeksu zostało odłożone i powierzone obecnej komisji, którą ma w ciągu 1-go semestru nadchodzącego roku akademickiego projekt kodeksu honorowego ostatecznie opracować we wszystkich szczegółach, a następnie przedłożyć go do aprobaty związku. Komisja ogólna wyniosła rezolucję, świadczącą o tem jak życie polskie jest krępowane w Gdańsku, gdzie władze jak i pewien odłam ludności usilnie się stara o zahamowanie wpływów na Politechnice Gdańskiej i gdzie młodzież nasza jest na każdym kroku szykanowana przez wrogie żywioły niemieckie.

Druga uchwała, korzystnie charakteryzująca młodzież korporacyjną, wynosi energiczny protest przeciwko gwałtom litewskim nad ludnością polską na Litwie Kowieńskiej, wyrażających się w wydalaniu zamieszkałych od wieków ziemie te Polaków z własności ziemskie, zamykaniu i ucisku szkół polskich, napadach na kościoły polskie i wogóle w dążeniu do wytępienia żywiołu polskiego na Kresach.

Program przewidywał zakończenie Zjazdu w sobotę, lecz wobec szeregu wynikłych w czasie dyskusji kwestyj został częściowo zmieniony i wobec tego plenarne obrady Zjazdu zostały odłożone na niedzielę. W czasie obrad plenarnych rozstrzygnie się szereg najbardziej interesujących kwestyj, które definitywnie podczas obrad komisyj nie mogły być załatwione. Wobec tego w niniejszem sprawozdaniu wstrzymaliśmy się od podania wyniku prac poszczególnych komisyj obradujących na Zjeździe.

W niedzielę mają się odbyć wybory nowego zarządu związku Polskich korporacyj Akademickich, rezultaty których podamy w następnem sprawozdaniu. *S. K.*

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś po raz drugi
„Kawiarenka"
Komedja Tristana Bernarda
Początek o g. 8 w.

TEATR WIELKI. (na Pohulance).
Dziś 2 przedstawienia: o g. 4-ej p.p. przedstawienie po cenach zniżonych
„Carmen"
Opera Bizet'a
Z udziałem Krużanki
o godz. 8 wiecz.
„Gwiazda Filmu"
operetka Kolla.
Z E. Glatedt i K. Dembowskim

Zjazd Śpiewaczy.

Weźmie w nim udział „Lutnia" Wileńska.

W dniach 8, 9 i 10 czerwca r. b. odbędzie się w Poznaniu II Wszechpolski Zjazd drużyn śpiewaczych, w połączeniu z XI Zjazdem Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego.

W pierwszym dniu zjazdu wystąpią Chóry ogólne, a więc wszystkie koła biorące udział w Zjeździe — pozatem tylko XIV okręgów Związku Wielkopolskiego.

W drugim nastąpi odsłonienie i poświęcenie pomnika Stanisława Moniuszki — poczem rozpoczną się popisy konkursowe Zjazdu Wszechpolskiego.

W trzecim — zwiedzenie Poznania i zebranie przedstawicieli Związków śpiewaczych.

Zjazd odbędzie się na terenie Targów poznańskich (obok głównego dworca kolewego).

* * *

W związku z powyżej wymienionym zjazdem śpiewaczym, sekretarz Tow. art. „Lutnia" (Wilno) p. Marjan Ciemnołoński nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie komunikat tej treści:

„1) Zarząd T-wa art. „Lutnia" organizuje wyjazd chóru do Poznania.

2) Udział Wileńskiego chóru w uroczystościach, które się tam odbędą d. 8, 9 i 10 czerwca r. b. ma doniosłe znaczenie dla Wilna, gdyż dowiedzie o jego muzykalności o kulturze muzycznej, o zamiłowaniu społeczeństwa do pieśni etc.

3) Brak chóru Wileńskiego na Zjeździe w Poznaniu wywołałby rozczarowanie i rozgoryczenie społeczeństwa poznańskiego i wyrobiłby mylne pojęcie o Wilnie.

4) „Lutnia" zaprasza wszystkie dobre siły śpiewacze o przyłączenie się do chóru i do wspólnej wycieczki do Poznania i prosi o przybycie na próby, które się odbywają w poniedziałki i czwartki o godz. 7-ej, w lokalu T-wa „Lutnia" (ul. Ad. Mickiewi-Nr. 6).

5) Przejazd koleją będzie kosztował b. tanio, niezamożni zaś opłacą minimalną kwotę, gdyż czynione są starania o ulgi kolejowe, jak również o zdobycie zapomogi na wyjazd".

* * *

Współudział chóru „Lutni" naszej w Wszechpolskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu jest oczywiście bardzo wskazany i nie wątpimy, że zamierzenia drużyny śpiewaczej wileńskiej spotkają się z należytem poparciem zarówno władz kolejowych jak społeczeństwa.

Przed wyborami.

Na paryskiej giełdzie.

PARYŻ, 10.5. (PAT). Wczorajsze zebranie giełdowe zaznaczyło się zwyżką dewiz zagranicznych. Zwyżka ta spowodowana jest ponowną działalnością spekulacyjną, skierowaną przeciwko Francji przez koła bankowe niemieckie i austrjackie. Kampanja prowadzoną jest przy pomocy szeregu banków niemieckich w Szwajcarji, Holandji i Londynie.

Spekulacja ta ma cel podwójny: pod względem ekonomicznym zmierza do zlikwidowania z najmniejszemi stratami zobowiązań spłat giełdowych, przypadających w dniu 15—31 maja, pod względem politycznym zaś dąży do wywołania zniżki franka przed wyborami i poparcia w ten sposób skrajnych partyj francuskich, stwarzając jednocześnie trudności dla rządu francuskiego. Panuje tu przekonanie, że zwyżka dewiz jest tylko chwilowa.

PARYŻ, 10.5. (PAT). „Echo de Paris" zamieszcza oświadczenie ministra wojny Maginot, który jest zdania, że jutrzejsze wybory we Francji powinne Niemcom otworzyć oczy na to, że atak na kurs franka nie był dla Francji niespodzianką. Rząd francuski liczył się z tym już oddawna, że Niemcy w przeddzień wyborów we Francji będą usiłowali obniżyć kurs franka. Jeżeli Niemcy sądzą, że mogą przez to wpłynąć na wyniki wyborów, to spotka ich rozczarowanie.

Kandydaci.

PARYŻ, 10.5. (PAT. Polradio). W jutrzejszych wyborach do Izby Deputowanych o 584 mandaty ubiegać się będzie 2491 kandydatów, z 452 list.

Dnia 8-go maja zmarł w Berlinie **Naczelny Lekarz Miejskiego Szpitala żydowskiego**

Dr. med. W. ZALKIND

o czem zawiadamia w żalu pogrążony **personel szpitalny.**

Pogrzeb narazie odbędzie się w **Berlinie.**

Związek lekarzy-żydów m. Wilna zawiadamia w głębokim smutku o zgonie niezapomnianego kolegi

Naczelnego Lekarza Wileńsk. Szpitala Żyd.

Doktora Medycyny

Wilhelma Zalkinda

zmarłego 8-go maja w Berlinie

O ortografji raz jeszcze.

Obawiam się nieco znudzić czytelników nawrotem do kwestji, poruszonej w feljotonie „Słowa" w Nr. 104 przez p. Czesława Jankowskiego. Ortografja? Kwestja tak zda się sucha, a zwłaszcza gdy mówi o niej ktoś, nieposiadający talentu pisarskiego p. Jankowskiego. Jednak, że p. J. zwrócił uwagę na mój artykuł i wyraźnie nań replikował, tedy sądzę, że powinienem zabrać głos ponownie w sprawie ortografji, by usunąć — ile się da — pewne nieporozumienia.

Przedewszystkiem tedy: termin „ortografja państwa" został wzięty przezemnie z odczytu prof. Klemensiewicza, który przedrukował następnie swój odczyt w 1-ym Nr. „Języka Polskiego". Nie sądzę zresztą, by tytuł ten był niewłaściwy, jak to wyniknie jasno z dalszego ciągu mego artykułu. Zresztą samo stwierdzenie podstawowego faktu, iż ortografja jest sprawą pewnego rodzaju *konwencji*, umowy, zwyczaju, utartego pomiędzy piszącymi — wyjaśnia chyba rzecz dostatecznie. Chodzi tedy o to tylko, kto ma prawo sankcjonować tę umowę, kto ma kwalifikować, czy ten lub ów zwrot, ta lub owa litera czy inny znak pisarski oddane są należycie. Czy jest, czy ma być w zasadzie jakiś autorytet, określający prawidła pisowni, czyli też powierzyć sprawę pisowni wiecznie zmiennym fluktom subjektywizmu?

Może się mylę, ale mi się zdaje, że p. Cz. J. odpowie: „Tak, zwyczajni śmiertelnicy, powiedzmy uczniowie szkół wszelkich, kanceliści i tak dalej (ale czy też i zecerzy? zapytam; przypisek S. C.) — ci muszą się liczyć z pewną określoną pisownią i do niej się stosować, ale nie twórcy, nie pisarze, którzy są właśnie powołani do określania norm „prawdziwej" pisowni". Jeśli tak mi odpowie p. J., to zapewne dojdziemy do zgody. Ja bo też nie myślę, by pisarze tej miary, co n. p. Żeromski, Kasprowicz czy Berent (a także, by spojrzeć bliżej, sam mój szanowny oponent) mieli być krępowani w tej lub owej swojej indywidualnej dowolności w pisowni surowym rygorem oficjalnego nakazu. Szło mi tylko o normy, obowiązujące szeroki ogół piszących, to znaczy 99,(9) proc. naszego społeczeństwa inteligentnego. Tych kilkadziesiąt jednostek, które stoją na czele naszej literatury ma zapewne prawo do subjektywizmu w pisowni i chyba nikt nie odrzuci, powiedzmy, artykułu Świętochowskiego, gdy ten zażąda, by w jego artykule zachować w druku „polak" małą literą, wbrew wyraźnym nakazom wszystkich polskich gramatyk. Tu się stanie tak samo, jak n. p. by się stało, gdyby temu lat dwadzieścia wszedł na salę balową... Tołstoj w swej bluzie lub (nieco dawniej) nasz Lelewel również w bluzie robotniczej, jaką miał zwyczaj naszać. Sądzę, że ani Lelewela ani Tołstoja (tak, Tołstoja, nie Tołstego, jak, zdaje się, chciałby p. J.) niktby nie usunął za drzwi nawet chociażby na balu dworskim, ani na żadnem innem najbardziej uroczystem przyjęciu. Ale ubierzmy w taką samą bluzę lub też ot, w zwykłą marynarkę zwyczajnego śmiertelnika — toćby go tylko chyba bolszewicy na bal puścili. Pamiętam dobrze taki pierwszy bal w r. 1906 w mojej ściślejszej ojczyźnie, w Mohylowie gubernjalnym, gdy się na nim ukazał taki student-bolszewik w „rubaszce". Jak wyglądał taki „postępowiec" „bez burżuazyjnych przesądów" na tle przyzwoicie ubranej publiczności — łatwo sobie wyobrazić. Ja osobiście miałem takie wrażenie, jakie mam dziś, gdy czytam: po tym, owszym, polak (małą literą) lub: tymi wypadkami!

Tak tedy ustalamy ten pierwszy pewnik: pisownia musi bezwzględnie obowiązywać szeroki ogół (z kilkudziesięciu wyjątkami u góry). O to mi tylko chodziło.

Teraz inna sprawa. P. Jankowski pisze: „Zasadniczo pisownia polska powinna odpowiadać ściśle wymowie". Ejże. Czyżby tak? Czy naprawdę p. J. wydaje się, że konsekwentne przestrzeganie pisowni fonetycznej byłoby rzeczą łatwą? powiem więcej: czyżby było rzeczą wręcz możliwą? Czyby nie wprowadzało stokroć więcej dowolności, niż dziś posiadamy w naszej oficjalnie przyjętej czy też ogólnie praktykowanej pisowni? Weźmy, n. p. takie słowa (napiszmy je fonetycznie): pszestszega (czy pszeszczega?); nusz (czy nurz?); tszy; prentko (czy pręko?); częszki; łafka (czy uafka?; hrapski (czy chrapski?); kszepki; fszystko (czy fszysko?) itd.

Tak tedy widzimy, że trudno o bardziej ryzykowne twierdzenie, niż to, że pisownia fonetyczna byłaby rzeczywiście pisownią uproszczoną. W naszej polskiej pisowni względy fonetyczne odegrywają bardzo znaczną rolę, nie są jednak instancją decydującą, jeno doradczą niejako (dla przykładu weźmy wyraz „stąd"; mamy tu „s" zgodnie z fonetyką, zaś na końcu „d" zgodnie z morfologją, jednak wbrew fonetyce; wymawiamy przecie *stąt*, czy też nawet *stont*; podobnie *paryski*, miast *paryżski*; *ojca* miast *otca*; *co* miast *czso* i t. d.)

A teraz dalsze twierdzenie p. Jankowskiego: „Wszystko, co się stało i dzieje w dziedzinie mowy literackiej danego narodu—jest dziełem zawodowych pisarzy, czyli autorów". I na poparcie swego twierdzenia przytoczę p. J. kilka przykładów, wyjętych z pism Sienkiewicza, Orzeszkowej, Mickiewicza, Kraszewskiego, (Przykłady te są o tyle nietrafnie dobrane, że n. p. wyraz *obrzeżyna* spotykamy już w języku staropolskim, a nietylko u Orzeszkowej; wyraz *niedogarki* używany był nietylko przez Sienkiewicza, ale też przedtem jeszcze n. p. przez Kraszewskiego). Jednak sam fakt użycia tego lub owego wyrazu, chociażby przez najznakomitszego pisarza, nie przesądza jeszcze o wejściu tego wyrazu w życie. Weźmy n. p. zwroty Mickiewicza:

„Jest *u mnie* kraj...

„Mówiąc, *Podkomorzemu* ścisnął za kolana...

„Pytać *u mnie* o patenta... czy

KRONIKA

SOBOTA
11 Dziś
N.M.P. Łask. Jutro Pankracego

Wschód g. 4 m. 3
Zachód g. 7 m. 09

WILEŃSKA.

— **Zmiana kalendarza w Kościele prawosławnym w Polsce.** W najbliższym czasie wyjdzie dekret urzędowy, zmieniający — zgodnie z uchwałą soboru biskupów metropolji prawosławnej w Polsce z dn. 12 kwietnia r. b. dotychczasowy kalendarz juljański na kalendarz gregorjański. Nowa rachuba obowiązywać ma już od 22-go czerwca r. b., czyli że 9 czerwca według kalendarza juljańskiego stanie się 22 czerwca nowego stylu.

— **Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców.** Według specjalnego rozporządzenia Ministra Skarbu o zastosowaniu złotego do opłat stemplowych podania o zezwolenie na nabycie nieruchomości przez obcokrajowca podlegają opłacie stemplowej w wysokości 35 złotych.

— **Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie** ukonstytuował się 7 b. m. Jednomyślnie wybrano dotychczasowe władze Syndykatu definitywnie, a mianowicie: prezesa—Konstantego Bukowskiego, członków zarządu — Stanisława Kodzia i Bolesława Wścieklicę. Do komisji rewizyjnej weszli: Michał Józefowicz, Stanisław Mackiewicz i Jan Obst.

Prezes przyjmuje w sprawach Syndykatu od 5-ej do 6-ej po południu, we wtorki i piątki, ul. Zawalna 30 m. 20.

— (l) **Z Kasy chorych.** W poniedziałek, dnia 12 maja, odbędzie się posiedzenie Zarządu Kasy chorych. Na porządku dziennym, oprócz spraw bieżących figurują: sprawa wyborów czwartego członka prezydjum, sprawa powołania dyrektora i jego zastępcy, sprawa lokalu Kasy chorych i sprawa terenu dla instytucyj leczniczych (kolonji letniej dla dzieci, rekonwalescentów, kąpieli słonecznych, sanatorjum i t.d.).

— (l) **Złotowa taksa dorożkarska.** W związku z przewalutowaniem Magistrat opracowuje nową taksę dla dorożek w mieście Wilnie. Jednocześnie Magistrat postanowił zobowiązać właścicieli dorożek do umieszczenia cenników w pojazdach. Pozatem tablice z cenami obowiązującemi na terenie miasta wywieszone będą na stacjach dorożek i stacji kolei żelaznej.

— (l) **Drugi zjazd doroczny delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych Ziemi Wileńskiej** został otwarty wczoraj, dn. 10 maja w sali Śniadeckich U.S.B.

Na przewodniczących powołano pp. Eng. Puszkara (Głębokie) i Rud. Eplera (Podbrodzie).

Następnie witali Zjazd kurator okręgu naukowego p. Gąsiorowski, gen. Rydz-Śmigły, J. M. Rektor Paczewski i przedstawiciele szeregu organizacyj oświatowych.

Pozatem Zjazd uchwalił przesłać dwie depesze na ręce premjera Grabskiego i marszałka Piłsudskiego.

Po odczytaniu referatu p. Komarnickiej „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, a oświata pozaszkolna, dokonano wyborów do komisyj: Matki, Wnioskowej i Weryfikacyjnej.

Po przerwie wygłoszono referaty p. Szulczyńskiego „Zagadnienie odtwórczości w pracy ucznia nad utworem literackim" i posła Smulikowskiego „Siedmioklasowa szkoła powszechna jako fundament oświaty narodowej".

Dziś, 11 maja, poza referatami członkowie Zjazdu złożą hołd prochom męczennika sprawy narodowej Szymona Konarskiego.

Po zamknięciu Zjazdu wieczorem o g. 9 w sali gimnazjum im. Lelewela odbędzie koncert-bal.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik poległych bohaterów 5 p. p. Leg.** Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. na skutek zgłoszenia Korpusu Oficerskiego 5 p. p. Leg. ogłosił wśród studentów Wydziału Sztuk Pięknych konkurs na model pomnika dla poległych bohaterów 5 p. p. Leg.

Sąd konkursowy, złożony z przedstawicieli Korpusu Oficerskiego 5 p. p. Leg. oraz profesorów Wydziału Sztuk Pięknych na posiedzeniu w dniu 5 maja 1924 r. po rozpatrzeniu 20 nadesłanych modeli przyznał trzy równorzędne nagrody pracom słuchaczek Wydziału Sztuk Pięknych p. p. Leonji Szczepanowiczowej, Anny Szczawińskiej i Katarzyny Piećkówny.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 11 maja 1924 roku o godz. 7-ej wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu, Prof. Dr. Bronisław Rydzewski wygłosi odczyt p. t. „Początki życia na ziemi" (z obrazami świetlnemi).

Wstęp 500.000 mk. p.

— **Wilno z przed ½ tysiąca lat.** W niedzielę, 11 b. m. o g. 12 w połud. odbędzie się w lokalu Uczelni im. T. Zana, św. Anny 7, odczyt d-ra filol. p. Henryka Łowmiańskiego: „Wilno z przed ½ tysiąca lat". Odczyt ten rozpoczyna serję wykładów organizowanych przez Koło Historyków U. S. B. w porozumieniu z Zarządem Koła Biblj. im. T. Zana. Wstęp 500 tys.

— **Zarząd Stowarz. Młodz. Akademickiej „Odrodzenie"** zawiadamia swych członków, że dnia 11 maja r. b. t. j. jutro zaraz po Mszy Św. Akademickiej (g. 11 i pół) odbędzie się zebranie członków Stow. Na porządku dziennym:

1) „Punkt drugi deklaracji ideowej „Odrodzenia".

2) Sprawy bieżące.

Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Sprawy Akademickie.** Komunikat Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Wileński Komitet Akademicki U. S. B. zawiadamia ogół Polskiej Młodz. Akademickiej, że w dniu 14 maja (środa) r. b. o godz. 8-ej wiecz. w sali Śniadeckich odbędzie się wiec, na którym będą poruszane bardzo żywotne i istotne sprawy, dotyczące życia ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej naszego środowiska.

Wobec powyższego, Wileński Komitet uważa obecność wszystkich kolegów za konieczną.

— **Sprostowanie.** W przedwczorajszej kronice zakradł się bardzo przykry błąd: mianowicie zostało wydrukowane, że p. Pietkiewicz obala testament p. Fiorentiniego, zapisujący galerję obrazów Tow. Przyjaciół Nauk.

Wiadomość ta zupełnie jest fałszywą. Pan Fiorentini zapisał te obrazy swojej żonie, z domu pannie Popow, tylko w razie gdyby żona miała umrzeć przed jego śmiercią, obrazy przejść miały do Tow. Nauki i Sztuki. Ponieważ jednak ś. p. pani Fiorentini umarła po swoim mężu, więc obrazy w razie zatwierdzenia testamentu przejdą w ręce jej prywatnych sukcesorów.

Od redakcji dodać musimy, że zasadniczo nie zamieszczamy wiadomości o badaniach świadków w sprawach cywilnych,— i wiadomość, która wywołała to sprostowanie została zamieszczona przez niedopatrzenie.

— Podziękowania. Zarząd Żłobka Im. Marji wyraża niniejszem najserdeczniejsze podziękowania wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli swe datki do puszki Żłobka w D. O. K., a w pierwszym rzędzie p. kpt. Hadryszewskiemu za inicjatywę i życzliwą pomoc przy umieszczeniu puszki.

Zawartość puszki w m. marcu r. b. wynosiła 72 miljony marek.

Serdeczne Bóg zapłać!

Przewodnicząca; — M. J. Jeleńska.

— Zarząd Żłobka Im. Marji wyraża niniejszem Kołu Skarbowców swą najserdeczniejszą wdzięczność za tak szczere zajęcie się dolą opuszczonych maleństw i stałą nad niemi opieką, a w szczególności za ostatni hojny dar, składający się z: 64 kg. mąki pszennej, 25 kg. ryżu, 10 kg. słoniny, 10 kg. kakao i 5 kawałków mydła.

Serdeczne Bóg zapłać!

Przewodnicząca: — M. J. Jeleńska.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś i jutro w dalszym ciągu pełna humoru i werwy lekka komedja Tristana Bernarda „Kawiarenka" z Tatarkiewiczem—niezrównanym w roli kelnera.

— „Smierć Dantona". Bezwątpienia największą atrakcją tegoroczną w naszym teatrze dramatycznym będzie zapowiedziane na połowę bieżącego miesiąca, wystawienie sztuki pod powyższym tytułem znanego literata rosyjskiego Aleksego Tołstoja w przekładzie i inscenizacji W. Renarda:

Akcja rozgrywa się na tle wypadków wielkiej rewolucji francuskiej, pogląd na którą autor przedstawia na podstawie osobistych przeżyć i obserwacji powojennych wypadków w Rosji.

—**Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Wielkim.** Dziś o g. 4-ej p. p. w Teatrze Wielkim na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych ukaże się „Carmen" Bizet'a z J. Krużanką w roli tytułowej.

— **Występy E. Gistedt.** Dziś urocza primadonna operetkowa E. Gistedt, wraz ze swym partnerem K. Dembowskim wystąpi w nad wyraz efektownej i melodyjnej operetce Kollo „Gwiazda filmu". Operetkę urozmaicają liczne tańce i ewolucje. Wystawa nowa. W przygotowaniu „W noc majową"— operetka Stolca.

— **Recital fortepianowy M. Orłowa.** Dziś w niedzielę 11 b. m. o g. 5-ej odbędzie się w Teatrze Polskim ostatni w sezonie bieżącym recital fortepianowy znakomitego pianisty M. Orłowa, który zjeżdża do Wilna na zaproszenie Dyrekcji Teatrów Wileńskich. Program składać się będzie wyłącznie z utworów Chopina i zawiera pomiędzy innemi: balladę F dur, tarantelle, Sonata h-moll cztery etiudy, dwa preludja i dwa walce. Kasa czynna jest dziś od g. 11 r. Koncert wywołał duże zainteresowanie.

— **Z opery.** Zespół operowy przygotowuje dwie opery: „Cavalerja rusticana"— Mascagni i „Pajace"—Leoncayallo. Premjera odbędzie się w drugiej połowie maja. Reżyseruje Ludwig.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Na meczu.** Dnia 10 b. m. w czasie gry w piłkę nożną w parku P. C. K. przez nieuwagę gracza z „Makabi" złamano nogę uczniowi z gimnazjum A. Mickiewicza Kostanowskiemu. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Trupy.** W rzece Serwecz pow. Wileńskiego znaleziono trupa noworodka owiniętego w chustkę i z przywiązanem kamieniem na szyi.

W rzece Dziśnieńce znaleziono trupa mieszkańca wsi Podzlesieniki gm. Bońńskiej Rubtna Hilanowa, który utonął wskutek własnej nieostrożności.

— **Napad na posterunkowych.** We wsi Bobyle gm. Bogińskiej pow. Dziśnieńskiego dokonano napadu na posterunkowych, których dotkliwie pocito. Szczegółów na razie brak.

— **Ujęcie złodzieja.** Policja zatrzymała posterunkowego Wileńsko-Trockiego powiatu Bronisława Wąsowicza, który popełnił szereg kradzieży.

SPORT.

— **Katastrofa podczas lotu naokoło świata.** Jak donoszą z Allahabadu (Indje), upadek samolotu portugalskiego, dokonywającego lotu naokoło ziemi był spowodowany przez cyklon. Wobec uszkodzenia samolotu lotnik-kapitan Paes zmuszony był wylądować, przyczem na skutek upadku na ziemię odniósł ciężkie rany.

— **Rekord wysokości lotu.** Lotnik Besoutrot w Paryżu pobił rekord światowy na wysokość lotu. Wzniósł się on przy obciążeniu aparatu 2000 klg. na wysokość 4800 metrów.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Echa kradzieży w mieszkaniu posła Witosa i sen. Buzka**—W związku z kradzieżą dokonaną na szkodę sen. Buzka i posła Witosa w Al. Jerozolimskich nr. 32, obecnie po ich powrocie stwierdzono, że skradziono tam: futro damskie syberyjskie, torebkę damską adamaszkową, 2 tuziny wyrobów platerowanych, 15 sztuk wyrobów srebrnych, 2 czamarki ze spodniami oraz 5 garniturów męskich. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 8 miljardów mk.

— **Zjazd polityczny ziemian.** Związek Kół Pracy Mł. Ziemian organizuje informacyjny zjazd polityczny w dn. 18 maja r. b. w Warszawie.

Celem zjazdu będzie zapoznanie członków i sympatyków Związku z działającemi na terenie ziemiańskim stronnictwami politycznemi. Wybitni członkowie stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego i Stronnictwa Zachowawczego wygłoszą referaty, poczem odbędzie się dyskusja, mająca na celu oświetlenie życia politycznego pod względem potrzeby kordynacji i wzmocnienia działalności stronnictw umiarkowanych na terenie wsi.

Zaproszenia na Zjazd otrzymać można w sekretarjacie Związku w Warszawie, ul. Kopernika 30.

— **Spłata długów zagranicznych.** W związku z sanacją skarbu przystąpiono do racjonalnej spłaty zobowiązań zagranicznych.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. wypłacono fabryce Baldwin tytułem należności za parowozy 174.125 dol., bankom amerykańskim 469.898 dol. na wypłaty kuponów pożyczki dolarowej, 2,147,691 florenów hol. tytułem spłaty kapitału oraz 20.850 dol. tytułem należności Amer. Czerwonemu Krzyżowi za dostarczone podczas wojny materjały opatrunkowe.

Ogółem w r. b. spłacono 664.373 dol. i 2.147.691 f. holenderskich.

— **Barbarzyńskie tępienie dzikich kaczek na Polesiu.** Obecna pora rozlewu Prypeci i połączenie się wód wszystkich dopływów w jedno wielkie jezioro poleskie wykorzystana jest przez miejscową ludność chłopską dość oryginalnie, aczkolwiek nie mało po barberzyńsku.

Oto urządzane są we wszystkie dni świąteczne i niedziele gromadzkie wyprawy chłopskie na czółnach po kacze jaja. Dzikie kaczki, gnieżdżące się na poleskich błotach niosą się teraz w porze wiosennej masowo. Korzystają z tego chłopi, nie krępowali przez żadne miejscowe władze i wybierają jaja dzikich kaczek do ostatniego. Zadne perswazje w tej dziedzinie zmierzające do wytłumaczenia o szkodliwości ich działania nie odnoszą skutku.

Całemi flotylami pływają po wodach Prypeci, na kilkanaście kilometrów rozlanej, chłopcy i młodzi ludzie i zwożą do wsi Korzeni kacza jaja.

Każde takie polowanie na jaja daje kilkadziesiąt tysięcy sztuk jaj—które ludność wiejska konsumuje nie opłacając się nikomu, a wyniszczając przez tą bezmyślną i rabunkową drogę rodzaj dzikich kaczek na Polesiu.

Chłopstwo dowodzi, że podebrana kaczka znosi powtórnie jaja, przeto ubytku w rodzie kaczym nie ma. Istotnie kaczki niosą je jeszcze raz, jednak po opadnięciu wód, składając jaja w trawie, którą kosząc kosiarze ponownie oczyszczają dokładnie z jaj. Tak więc połów na jaja kacze uprawiają chłopi dwukrotnie. O ile zaś ocaleje gdzie gniazdo, to i tak przepadają młode kaczki, gdyż przed odlotem do ciepłych krajów nie zdążą podróść.

Niewątpliwem jest, że miljony podbieranych rocznie jaj kaczych wytrzebią zupełnie nasze dzikie ptaki z Polesia.

Wprawdzie istnieją ochronne rozporządzenia dla zwierzyny i ptactwa, jednak władze poleskie nie zważają na nie, a województwo zdaje się o nich nie wiedzieć.

ZE ŚWIATA

— **Alarm wojenny w Nowym Jorku.** Ciekawej próby mobilizacji przemysłu na przypadek wojny dokonano w Nowym Jorku dnia 6-go kwietnia, t. j. w rocznicę przystąpienia Ameryki do wielkiej wojny przed siedmiu laty.

O świcie dnia powyższego otrzymał mieszkający w Nowym Jorku kapitan armji amerykańskiej Churchill pilny telegram z Waszyngtonu tej treści: „Wypowiedzenie wojny przeciwko Brobdingnag". Było to hasło umówione. Natychmiast więc przesłał dalej hasło innym odpowiedzialnym przedstawicielom armji. Z osób zaś prywatnych otrzymał najpierw kierownik wielkich zakładów elektrycznych Westinghouse rozkaz zawieszenia wyrobu aparatów radjotelegraficznych i przystąpienia natychmiast do wyrobu amunicji, zgodnie z kontraktem, zawartym z ministerjum wojny. Tego samego jeszcze poranku takie same rozkazy otrzymało 125 wielkich przemysłowców wschodnich stanów Unji, z których większość przytem miała rozkaz stawienia się zaraz w Waszyngtonie. Nie upłynęło południe, gdy już 75 przemysłowców nadesłało odpowiedzi, iż przystąpiono w ich zakładach do wykonywania robót kontraktowych.

Telegraf pracował przez ten poranek gorączkowo, choć depesze ograniczały się zwykle do słów kilku, jak: „Kontrakty 889, 740 lub

---

zwroty takie weszły w życie? A Słowackiego fantazje: ohjeń (zamiast: ogień) lub jego cudackie rodowody wyrazów — czy są przez nas dziś uznawane?

A teraz dalsza kwestja. P. J. jest bardzo liberalny w stosunku do cudzoziemców i chciałby imiona obce zachowywać bez zmiany. Ależ zasadniczo w ogromnej większości tu panuje zgoda. *Wszyscy* odmieniamy takie nazwiska jak Byron, Moljer, Wolter, Puszkin i t. d. *Nikt* nie odmienia nazwisk takich jak Clemenceau, Vieuxtemps i t. d. Zachodzą tylko wątpliwości co do nazwisk takich jak p.p. Boccacio, Chéniez, lub też Gorkij, Tołstoj. Oczywiście tu może być dyskusja, lecz, na miły Bóg, rozstrzygajmy rzecz zgodnie z duchem *naszego* języka, nie zaś z innych ubocznych względów. Czy słyszał kto Rosjanina mówiącego np. „wziato w plen gienierała Kościuszkę" (z polską końcówką)—albo też: „Ja czytał razskazy Kraszewskiego" (również z polską końcówką). Żaden Rosjanin tak nie mówi, bo się liczy wyłącznie z duchem *własnego* języka; tedy i my bez obawy mówmy: Tołstoja, dynastja Romanowów (nie Romanowych) i t. d.

Na koniec ośmielam się zarzucić p. Cz. J. niekonsekwencję. Pisze on w tym samym artykule, raz: „piszmy... Śmiało i zawsze: *Eugienja, Giedymin, dagierotyp*—a nieco dalej: „ja osobiście piszę *agencja* i *generał*". Gdzież tu konsekwencja? Czy podobna puścić pisownię wprost na fiukta kaprysu?

Kończę od czego zacząłem. Oczywiście sprawa pisowni jest w *pewnym stopniu* rzeczą umowy, konwencji; oczywiście, niepodobna pisowni mumifikować i określać raz na zawsze; oczywiście, twórczość języka sięga też do pisowni—jednak to bynajmniej nie zachwiewa tego podstawowego społecznego pewnika, że ogół inteligentny winien się trzymać pewnego ustalonego przez czynniki kompetentne szablonu, konsekwentnego składu zasad w pisowni i że uchylanie się od oficjalnie uznanych prawideł jest mniej więcej taką samą nieprzyzwoitością jak, powiedzmy, przychodzenie na bal bez kołnierzyka lub też ucieranie nosa palcami. Niektóre prawidła mogą się *jutro* odmienić, lecz odmienią ją czynniki powołane (t. zn. jak n. p. w Polsce nasza Akademja Umiejętności.) Dopóki jednak trwa stan aktualny, winniśmy bezwzględnie być wierni pisowni, którą za prof. K. nazwałem pisownią państwową.

Stanisław Cywiński.

POSZUKUJĘ dwóch pokoi umeblowanych, możliwie w centrum miasta.
Wiadomość w administracji „Słowa" pod literami A. J.

POLSKI BANK HANDLOWY
Mickiewicza 11.
PRZYJMUJE WKŁADY TERMINOWE I BEZTERMINOWE w dolarach, złocie i markach polskich.

E. Mieszkowski
ul. MICKIEWICZA 22

KAPELUSZE i CZAPKI męskie.

Dnia 8-go maja zmarł w Berlinie Naczelny Lekarz Miejskiego Szpitala Żydowskiego

Dr. med. W. ZALKIND

o czem zawiadamia w żalu pogrążona RODZINA.

Pogrzeb narazie odbędzie się w Berlinie.

!!! ODWIEDZAJCIE LICZNIE !!!
WYSTAWĘ OBRAZÓW artystów - malarzy żydowsk. Polski, w lokalu gminy żydowsk.
przy ul. ORZESZKOWEJ 7.

TEATR POLSKI (sala Lutnia)
DZIŚ
w niedzielę, 11 maja
o g. 5-ej p. p.
Ostatni
Recital fortepianowy
znakomitego pianisty
M. ORŁOWA.
Wieczór Chopina

Tabela
zamiany złotych na marki polskie i odwrotnie — format kieszonkowy
cena **25 gr.**
Żądać wszędzie

D-rzy
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie położn czym: ul. W Pohulanka 31.

1686 natychmiast obowiązujące".

I tak w przeciągu kilku godzin rozeszły się po fabrykach zamówienia, obejmujące, między innemi, pół miljona granatów, pięćdziesiąt miljonów nabojów karabinowych, wielką liczbę dział, gilz do pocisków, zapałów, wozów amunicyjnych, uprzęży i t. d. A nie były to zamówienia fikcyjne, lecz prawdziwe kontrakty, zawarte na piśmie, a do których wypełnienia trzeba było istotnie przystąpić.

Po dniu tym gorączkowym nastąpiło w kwaterze głównej armji amerykańskiej sprawdzanie wyników owej próby mobilizacji przemysłu.

Próba ta stwierdziła konieczność stałego porozumienia się fabryk, które posiadają zamówienia na wyrób amunicji, z rzeczoznawcami, bo wobec ciągłych postępów w wyrobie broni tylko przez stałą styczność z rzeczoznawcami można będzie uniknąć szkodliwej zwłoki.

Jak oświadczają sfery wojskowe, próba kwietniowa okazała się tak pouczającą, że postanowiono powtórzyć ją we wrześniu na większą jeszcze skalę, wciągając w nią cały kraj, aby przekonać się, czy może w ciągu jednej nocy zamienić się na jedną olbrzymią fabrykę potrzeb wojskowych.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— **Międzynarodowa Wystawa Rolnicza w Hamburgu.** Od 27 maja do 1 czerwca r. b. odbywać się będzie w Hamburgu wielki międzynarodowy pokaz maszyn rolniczych.

— **Wznowienie wywozu kainitu.** Min. rolnictwa cofnęło zastrzeżenie swoje, dotyczące przerwania eksportu kainitu w okresie letnim (lipiec, sierpień). Zdaniem min. rolnictwa wywóz 2.000 wag. kainitu winien się odbywać partjami nie przekraczającemi 40 wagonów miesięcznie.

Utrapienia kolejowe.

Niema prawie dnia, ażeby w prasie wileńskiej nie spotkać tajemniczej wzmianki: od pierwszego (maja, czerwca albo lipca) nastąpi nowy rozkład jazdy na kolejach. Mają być nawet puszczone (tymczasem tylko na papierze) ze 2 pary kurjerów w stronę stolicy. Gdzieś w tajemniczym mroku układają się nowe grafiki i pewnego poranku, przyjechawszy na dworzec, dowiemy się, że nowy rozkład wprowadzono już od wczoraj i pociąg, na który podążaliśmy, odszedł już przed godziną według nowego rozkładu. Poczem po kilku dniach prasa obwieści zainteresowanym że nowy rozkład już zastosowany. W sprawozdaniu z posiedzenia ostatniej Rady Kolejowej czytaliśmy, że sprawa nowego rozkładu jazdy węzła Wileńskiego—nie była rozpatrywaną. Były natomiast rozpatrywane inne doniosłe sprawy: zmiany personalne (kto będzie nadal dłubał w nosie), sprawa wstrzymania ruchu na nieczynnej kolejce i t. d. Zwracam się przeto, za pośrednictwem prasy, do pana referenta, który opracowuje ów tajemniczy rozkład dla Wilna (pp. dyrektorowie podobno teraz czytają tylko „Myśl Niepodległą"), z prośbą, ażeby zaniechał wszelkich pomysłów w stylu kubistów i plastyków i:

1) nie wyznaczał odjazdu pociągu z Wilna o godzinie 2-giej po północy (dryndziarza wtedy złapać trudno, a dążąc na piechtę, na rogu Zawalnej i Sadowej można dostać kozikiem pod żebro). Przyjechawszy zaś do Bieniakoń o godz. 3-ej w nocy w zimie, bojąc się wilków nie ruszam w dalszą drogę i tańczę dookoła budującej się stacji do świtu.

2) Żeby przyjazd pociągu nie był o 3 ej po północy. Z dryndą od dworca taż sama historja.—Oprócz tego idąc na resztę nocy do stryjenki (Antokol 188) nie mogę się dodzwonić do bramy, gdyż dozorca domowy po powrocie z wiecu na Gubernatorskiej (bufet podobno bez wyskokowych) przebywa właśnie w tym czasie pierwszy sen.

3) Ponieważ jestem niezamożnym wieśniakiem (płacę podatki: gruntowy, rządowy, sejmikowy, gminny, dochodowy, majątkowy, leśny, asekuracyjny, szkolny, pogłówny, bydlęcy i t. d., co miesiąc zaliczkowo po 100 proc. w złotych szwajcarskich) nie mogę przeto rozbijać się kurjerami, jadę czasami w interesie do Warszawy wełowym. Wyjeżdżając z Wilna o 9 rano—trafiam w Warszawie na ostatni tramwaj, który mnie dowozi wprost do łaźni Fajansa na noc.—O ile zaś, przezwyciężywszy strach nocny dobrnę na pociąg o 1-ej po północy—przyjeżdżam do stolicy, ażeby obserwować jak woźni zamiatają biura, a następnie podziwiając świetne wystawy Nowego Świata wpaść w te same szpony Fajansa.—Czyby nie mógł pan referent puścić ten pociąg nie o 1-ej w nocy, a o 5—6 po południu?

Spotka mię zapewne zarzut, że sprawy rozkładu jazdy nie można traktować z punktu widzenia partykularza, że niewczesne wysłanie pociągu naprz. z Wilna na Głębokie może fatalnie się odbić na komunikacji Ryczywoła z Kiernozją. To prawda, ale koszula bliżej niż kożuch. Częściej jadę na kiermasz do Oszmiany i Łyntup, niż przez Opypy do Krowodrzy.

Korczak.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 10 maja b. r.

Gotówka:

Nowy-Jork	520
Ruble zł.	2—27

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 10 maja b. r.

Gotówka:

Dolary Stanów Zjedn.	5.21—516
Belgja	25.70—25.40
Holandja	195.05—193.15
Londyn	22.81—22 51
New-Jork	5.21—5.16
Paryż	31.23—30.93
Praga	15 35—15.20
Szwajcarja	92.60—91.70
Wiedeń	7.35—7.28
Włochy	23 31—23.09
Miljonówka	0.45
Pożyczka złota	8
Złote bony	8.75
Pożyczka dolarowa	2.75—2,80

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

ELEGANCKI SALON MÓD
„MAISON NOUVELLE"
W. Pohulanka 16 m. 4.

Nadeszły ostatnie modele
SUKIEN LETNICH,
palt,
kostjumów,
najstrojniejszych **KAPELUSZY.**
Bluzy, szlafroki, wykwintna bielizna.

Uwadze Pań i Panów!! **Uwadze Pań i Panów!!**
Hurtowo-detaliczny MAGAZYN **C. NOZ** ul. Niemiecka **Nr. 19** (dom własny)
Nabył na sezon nowy, wielki wybór najrozmaitszych zagraniczn. i krajowych
SUKIEŃ na damskie i męskie **kostjumy i palta,**
oraz rozmaite JEDWABIE na SUKNIE i PALTA.
Angielski krep-de-szyn, krep-zarżet, szarmez, krep-maraken, szyfon, veliuz, markizet francuski, opons, batyst, podszewki różnych gatunków i t. d.
W każdym gatunku—wielki wybór.)—(Co tydzień otrzymujemy ostatnie nowości.
—) CENY POZA KONKURENCJĄ. (—

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż mąki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa; otrąb, siana, słomy.
Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznicą kolejową
Róg ul. Targowej i Szkaplernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Najtańsze zródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
MĄKI razowej
MĄKI pytlowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Biuro B. ŁOKUCIEWSKI i S-ka
Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 42 m. 7.
Pod kierownictwem upoważnionych przez M. R. R. Geometrów wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa, jako to: parcelacje, komasacje, likwidacje serwitutów, sporządzanie planów terminowo. Przyjmuje na sprzedaż i ma do sprzedania: majątki, folwarki, parcele rozmaitej wielkości i wartości.

Grodno, dnia 9 maja 1924 r.
Szefostwo Inż. i Sap. D.O.K. Nr. III ogłasza:
PRZETARG
1) Na roboty asenizacyjne w Garnizonach Wilno, Nowa Wilejka, Berezwecz, Liga, Mołodeczno, Wołkowysk i Wilejka.
2) Na roboty kominiarskie w garnizonach Wilno, Nowa Wilejka i Berezwecz
Warunki poszczególnych robót, wysokość wadjum, oraz wszelkie inne wyjaśnienia udziela Szefostwo Inż i Sap. D. O K. Nr. III Grodno (ul. 3-go Maja Nr. 6)
Przetarg odbędzie się 24 maja 1924 r. o godz. 9-tej w kancelarji (pokój Nr. 4.) Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III w Grodnie.
Komisja ofertowa zastrzega sobie prawo ustnego przetargu
Szefostwo Inż. Sap. D. O. K. Nr. III
dn. 2 maja 1924 r.
L. dz. 607/inż. A. B.

NAJSTARSZA W KRAJU FIRMA
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
Ch. Dincesa WILNO, ul. Wielka 15.
Istnieje od r. 1884.
Na składzie stale w wielkim wyborze HARMONJE najrozmaitsz. gatunków, gitary, mandoliny, skrzypce, bałałajki, gramofony, płyty i wszystkie przyrządy do instrumentów muzycznych.
INSTRUMENTY DĘTE: kornety, alty, tenory, basy, barytony, gelikony, klarnety, flety, pikolo, bębny, talerze etc.
NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT prawdziwych włoskich mandolin „Pugliesi Reale" a Figli. Catania.
Całkowite urządzenie orkiestr dętych dla szkół, drużyn ogniowych, związków etc. | | | P.p. urzędnikom i pracownikom instytucji dogodne warunki sprzedaży. P.p. muzykam szczególna zniżka! | | | Ceny fabryczne i pozakonkurencyjne. | | |

OGŁOSZENIE.
Warsztaty stolarskie więzienia na „Łukiszkach" w Wilnie przyjmują do wykonania tak zwane białe roboty, jak to: stoły, stolliki, taborety, ławki, ramy okienne, drzwi, paki i inne po cenach o 20 proc. niżej rynkowych.
Zamówienia przyjmuje Dział Pracy tegoż więzienia w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 8-ej po południu.
Nacz. więz. (—) K. Bartoszewicz

WARSZTATY
„DOMU SERCA JEZUSOWEGO"
celem udogodnienia Szanownej Publiczności w sprawie obstalunków na roboty stolarskie, ślusarskie, malarskie, garncarskie, murarskie i szklarskie, oraz wszelkich porozumień, otwierają z dn. 1-go maja r.b. swe biuro przy ul. W. Pohulanka 14-15; biuro będzie czynne w dnie powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczór.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
OGŁASZA:
Przetarg
1) na kapitalny remont koszar Piotra i Pawła.
2) na przebudowę dwóch działowni.
Kosztorysy do wypełnienia, techniczny opis, ogólne i szczegółowe warunki techniczne, otrzymać można za zwrotem kosztu w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska № 5.
Wadjum w wysokości 3 proc. od sumy kosztorysowej winne być złożone w złotych bonach skarbowych, lub pożyczkowych obligacjach i w 10 proc. pożyczce kolejowej.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 maja 1924 r. o godz. 12-tej w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska № 5.
Komisja ofertowa zastrzega sobie wybór oferenta, uzależniając od fachowych i finansowych zdolności Przedsiębiorstw zgłaszających się do przetargu.
Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Wilno.
L. dz. 71 Inż. z dn. 1 maja 1924 r.

Weksle
wydane firmie Gutwurcel Warszawa Muranów 14 na sumę 320 złot. na terminy od dnia 10 maja unieważniam jako bezwalutowe i nieprawnie puszczone w obieg. Wystawca M. KOSSOWSK Zamkowa 4.

Ul. Zawalna № 1 - Wejście od frontu I p.I
Domowe Obiady
miesięcznie i tygodniowo ustępstwo

Dn. 9 V o 7-ej po poł.
zgubiono
torebkę z pieniądzmi obrączkę ślubną, dokumenty nauczycielki Stanisławy Szliszkówny, legitym. członkowską spółdzielni oraz inne drobiazgi.
Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do admin. Słowa

Spółka Warszawska „WYGODA"
ul. Wielka 37
NA RATY! NA RATY!
!! NA RATY !!
Na najdogodniejszych warunkach dla Sz. Klijentelli
Wielki wybór gotowych ubiorów męskich, damskich i DZIECINNYCH
oraz gotowej bielizny.
Towary manufakturowe i bieliźniane wszelkiego rodzaju na metry
Dżempry i żakiety wełniane.
Zapewniamy, iż ceny niżej gotówkowych.
Polecając się łaskawym względom Szan. Klijent., pozostajemy
Z POWAŻANIE
Spółka Warszawska
„WYGODA"
ul. WIELKA 37.

Cegielni mechanicznych kilka kompletnych urządzeń Roschera i piętnaście **lokomobil** od 15 do 500 koni mechanicznych do sprzedania zaraz
Wilno Świętojańska № 8
Stefanowsk

Doktór J. KACEW.
CHOROBY WŁOSÓW (łupież, przedwczesne wyłysienie) Kosmetyka lekarska (pryszcze, piegi, znamiona, plamy, brodawki i t. p. Usuwanie włosów z twarzy diatermją.
Jagiellońska 3
(obok ul. Ad. Mickiewicza)
Przyjmuje od 10—2 i 4—7.

Spróbujcie nowej wyśmienitej herbaty r. 103.
Fels Tea Co Warszawa

Meble
najdogodniej i najwygodniej
POLECA
Dom Handlowy
S. Ogórkiewicz i S-ka
Zawalna 30
telefon 8 04
Na raty urzędnikom i instytucjom
Ceny jednakowe za gotówkę i na raty

WYPRZEDAŻ **MEBLI**
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedyńczych.
WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

Ogłoszenie.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż z dnia 12 maja rb. o godzinie 10 rano odbędzie się na stacji towarowej w Wilnie w magazynach Ajencji Celnej licytacja niewykupionych przez odbiorców przesyłek zagranicznych.
Szczegóły w biurze kolejowej Ajencji Celnej (gmach Ekspedycji towarowej).

Ogłoszenie przetargu
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie, ogłasza przetarg na dzierżawę bufetu na st. Dukszty, Drohiczyn, Hancewicze, Klena, Knyszyn, Landwarów III kl. Leśna, Łapy, Łyszczyce, Łachwa, Mikaszewicze, Osowiec, Włodawa i fryzjerni na st. Brześć C. Łuniniec, Stolpc.
Termin składania ofert upływa 23 maja r. b. o godzinie 12 w południe. Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu, wywieszone na każdym z pomienionych dworców, oraz w Dyrekcji.

Buchalter
bilansista poszukuje posady stałej lub na godziny. Oferty składać w Adm. „Słowa"

D-r M. Mienicki
ul. Wileńska 34 m. 3
choroby weneryczne skórne (leczen. sztucz. nem słońcem górsk).
Przyjmuje od 4-7

Akuszerka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

500 złotych
pożyczę wyłącznie rolnikom na dogodnych warunkach. Oferty do Słowa dla M. W.

Zgub. tymczas. zaświad. demobil. wyd. przez Kadrę 8[illegible] p. p. na im. Ca[illegible] Bance[illegible] nia się

Skradz. książ. wojskową wyd. przez P. K. U. Święciany na im. Stefana Guzanowa Unieważnia się.

PIERWSZA I JEDYNA NA KRESACH
Chrześcijańska fabryka **szczotek i pędzli**
B-ci Symonowicz i S-ka.
WILNO, ul. TATARSKA Nr. 6.
Szczotki gospodarcze, tualetowe, fabryczne, wojskowe i inne. Pędzle malarskie, do robót artystycznych, do golenia i inne.
Produkcja maszynowa.

Leczniea i Szpital Litewskiego Stowarzyszena Pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. —3.
GABINET ROENTGENA i ELETRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia J. Bojewskiego, Sawicz 8.